

Tajna misja bombowców amerykańskich

20-lecie powstania wietnamskiego

Agencja UPI donosi z Da Nangu, że w czwartek rano doszło tam do zająć między ludnością i policją. Tłum otoczył komisariat domagając się uwolnienia żołnierza, którego ktoś wydał policji jako sympatyzującego z powstańcami.

Ponieważ policja nie mogła opanować sytuacji, wezwano na pomoc batalion reżimowej piechoty morskiej. W czasie starcia, które potem nastąpiło, kilka osób odniosło rany.

W środę w Da Nangu wybuchły starcia między budystami i katolikami.

Jak podają z Da Nangu, 15 do 20 amerykańskich odrzutowców, myśliwsko-bombowych wystartowało w czwartek rano z tamtejszego lotniska w niewiadomym kierunku i powróciło po kilku godzinach. Dowództwo amerykańskie nie chciało ujawnić, co było celem rajdu.

Naród wietnamski obchodził w czwartek 20 rocznicę wybuchu powstania w południowowietnamskiej prowincji Quang-Ngai. Było ono pierwszym sygnałem do ogólnonarodowego powstania zbrojnego, które wybuchło 5 miesięcy później, w sierpniu 1945 roku. Partyzanci, którzy utworzyli później regularne oddziały wojskowe, odegrali główną rolę w długotrwałej wojnie narodu wietnamskiego przeciwko kolonizatorom francuskim.

Czwartkowa prasa DRW w komentarzach poświęconych rocznicy powstania w Quang-Ngai wyraża przekonanie, iż nowe pokolenie powstańców południowowietnams-

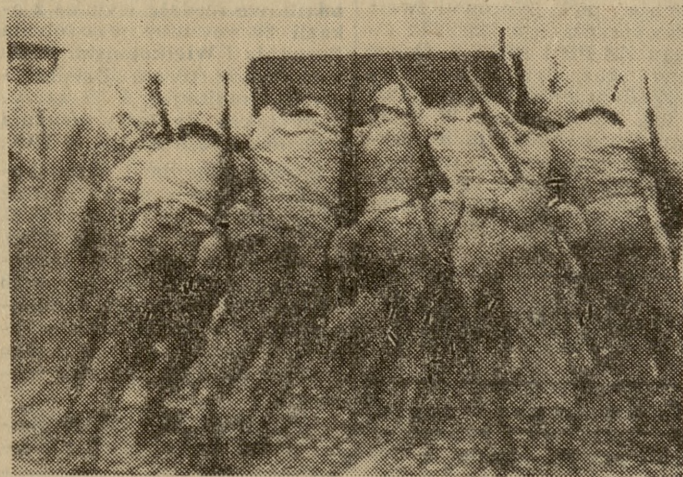
kich, tym razem walczących z reżimem sajskońskim i interwentami amerykańskimi, również odniesie zwycięstwo.

★ Radiostacja „Głos Laosu” zakomunikowała w środę, że amerykańskie samoloty „T-28” zbombardowały i ostrzelały we wtorek po południu rejon wzdluż szosy nr 7 w północnym Laosie.

We wtorek i w środę odrzutowce amerykańskie krążyły nad czterema rejonami Laosu, kontrolowanymi przez siły Patet Lao, m. in. nad Khang Kahy i nad Doliną Amfor. (PAP)

Żołnierze IX brygady amerykańskiej piechoty morskiej, którzy wylądowali 8 marca w zatoce Da Nang, pracują nad umacnianiem pozycji, które służą do ochrony amerykańskiej bazy lotniczej w Da Nang. Na zdjęciu: przelazanie ciężkiego dział na pozycję.

CAF — Photofax



97-letnia córka powstańca z 1863 r. żyje w Ploesti

W Ploesti, mieście wojewódzkim w środkowej Rumunii żyje 97-letnia Helena Wojciecka. Pomimo bardzo podeszłego wieku staruszka do dziś dnia i mimo, że w Polsce była tylko gościem, urodziła się bowiem poza krajem i całe życie spędziła w Rumunii, mówi dobrze po polsku, a ponadto po rumuńsku, francusku, niemiecku, angielsku i węgiersku.

Kim jest Helena Wojciecka?

Jak mówi o tym sama, a także przedstawione przez nią dokumenty, Helena Wojciecka jest córką kapitana Żuawów w powstaniu styczniowym 1863 r., Antoniego Wskuba Habdank Wojcieckiego, inżyniera, budowniczego dróg żelaznych, który po powstaniu wyemigrował do Rumunii. Wraz z nim, także w Ploesti, osiedlił się jego brat, lekarz, pułkownik powstania 1863 r. — Stanisław. Groby obu braci do dnia dzisiejszego znajdują się na płoceńskim cmentarzu katolickim.

Pamiętki po ojcu i stryju przechowuje Helena Wojciecka. W skromnym mieszkanku zachowały się do dziś portrety, dokumenty, mapy po powstańcach. Do dziś dnia na powstańcy biało-czerwonym proporczyku. Dopóki mogła, dopóki miała siły, córka powstańca nie prosiła o niczyją pomoc. Dopiero w 97 roku życia przypomniła się ojczyźnie. Nieśmiało prosiła. Rząd Polski Ludowej na wniosek ambasady PRL w Bukareszcie przyznał staruszcze w lutym br. z ważnością od 1 stycznia br. stała rente, która pozwoli jej żyć w możliwych warunkach.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 lacz. wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka. M-5

Ostrzeżenia ZSRR i DRW pozostają w mocy

Wypowiedź ambasadora radzieckiego w Paryżu

Związek Radziecki wypełni swe międzynarodowe obowiązki wobec bratniego kraju socjalistycznego — oświadczył według relacji Agencji France Presse ambasador Związku Radzieckiego w Paryżu Sergiusz Winogradow podejmowany w czwartek śniadaniem przez Francuskie Stowarzyszenie Prasy Dyplomatycznej.

Wilson złoży wizytę w Rzymie

W Londynie podano oficjalnie do wiadomości, iż premier Wilson złoży wizytę w Rzymie w dniach od 27 do 29 kwietnia br. w celu przeprowadzenia rozmów z rządem włoskim.

Będzie to trzecia podróż premiera brytyjskiego tej wiosny do kraju Wspólnego Rynku. Powrócił on właśnie, jak wiadomo, z Bonn, a w początkach kwietnia udać się ma na rozmowy z prezydentem de Gaulle'em do Paryża.

Jak podaje Agencja Reutersa, premier Wilson przyjął również w zasadzie zaproszenie do odwiedzenia jeszcze w tym roku Związku Radzieckiego, Indii, Pakistanu i Malajzji. PAP

Ambasador podkreślił, że ostrzeżenia rządu radzieckiego i rządu Demokratycznej Republiki Wietnamu z 9 i 10 lutego w związku z aktami agresji Stanów Zjednoczonych w Wietnamie nie straciły nic ze swojej mocy.

Rozwiązanie problemu wietnamskiego — podkreślił ambasador Winogradow — może być znalezione jedynie na drodze rokowań, a nie w płaszczyźnie wojskowej. Ambasador wyraził zadowolenie, że punkt widzenia rządu radzieckiego w tej sprawie jest podzielany przez rząd francuski.

Odpowiadając na jedno z pytań ambasador sprecyzował, że nowa konferencja genewska nie mogłaby się odbyć gdyby w tym samym czasie były kontynuowane bombardowania amerykańskie.

Ambasador Winogradow podkreślił realistyczne podejście prezydenta de Gaulle'a w toku ostatniej konferencji prasowej do zagadnień europejskich, a w szczególności do problemu niemieckiego. Problemy europejskie dotyczą przede wszystkim Europy — oświadczył. Rozwiązanie problemu niemieckiego powinno nastąpić z udziałem wszystkich sąsiadów byle Rzeszy zarówno ze wschodu, jak i zachodu i dotyczyć kwestii granic i zbrojeń. Wszystkie państwa Europy łącznie z obydwojma państwami niemieckimi winny rozwiązać wspólnie problem bezpieczeństwa europejskiego. Mówca dodał, że kwestia zjednocze-

Chochłowa dotąd nie zwolniono

Agencja TASS donosi, że władze kongijskie nadal przetrzymują w areszcie korespondenta dziennika „Izwestia” — Nikołaja Chochłowa. Ambasador Czechosłowacji w Leopoldville, B. Gruska, poinformował brazzavillskiego korespondenta Agencji TASS, że na posiedzeniu rządu w Leopoldville postanowiono uwolnić Chochłowa 10 marca i pozwolić mu wyjechać z Konga. W związku z tym, ambasada czechosłowacka zamówiła dla Chochłowa bilet na samolot.

Jednakże w ostatniej chwili władze leopoldvillskie odmówiły uwolnienia Chochłowa — motywując swe postępowanie tym, że decyzja rządu jest nieważna bez aprobaty prezydenta Kasawubu (przebywa on obecnie na urlopie i nikt nie wie, kiedy powróci do Leopoldville). (PAP)

Przedłużenie ratalne; sprzedaży lodówek

Wprowadzona na okres zimny ratalna sprzedaż lodówek „Foka”, „Szron”, „Yeti” przy czyniła się do dość znacznego wzrostu zakupów tego sprzętu. Ocenia się, że od grudnia do marca 30 proc. ogólnych zakupów wymienionych typów chłodzi domowych kredytowała ORS. W niektórych województwach sprzedaż na raty wyniosła ok. 50 proc. całości.

Obecnie — jak informuje centrala „Eldom” — w związku z wielkimi w br. dostawami lodówek, zimowa sprzedaż ratalna (początkowo przez widziana do 14 marca br.) zo staje przedłużona. Nie podaje się na razie terminu jej zakończenia. (PAP)

Armstrong:

„Oni pobiliby nawet Jezusa Chrystusa”

Louis Armstrong, 64-letni murzyński trębacz i śpiewak jazzowy, oświadczył w Kopenhadze, że oczywiście popiera kampanię o równe prawa dla Murzynów, chociaż jest za stary, aby jechać do Selmy, „uczestniczyć w pochodzie i zostać pobitym przez policję”.

Kiedy pewien reporter powiadał, że nie sądzi, aby policjanci z Alabamy mogli uderzyć „króla jazzu”, Armstrong odparł: „Oni pobiliby nawet Jezusa Chrystusa, gdyby był czarny i uczestniczył w marszu (w Selmie)”. (PAP)

nia jest sprawą samych Niemców.

Ambasador podkreślił, że stosunki francusko-radzieckie znajdują się obecnie na dobrej drodze. Rozwój radziecko-francuskich kontaktów stwarza dla obu krajów realne warunki podjęcia wspólnych akcji na rzecz umocnienia pokoju i współpracy międzynarodowej. Stosunki francusko-radzieckie ostatnio stale poprawiają się we wszystkich dziedzinach — zakończył ambasador. (PAP)

Aresztowanie dziennikarza-demokraty

Policja zachodnioniemiecka aresztowała pracownika hamburskiego demokratycznego tygodnika „Blinkfeuer” — Paula Beya. Jak informuje dziennik „Frankfurter Rundschau”, Bey został aresztowany pod zarzutem, iż przez długi czas był aktywistą „nielegalnej Komunistycznej Partii Niemiec”. PAP

Tajna organizacja hitlerowska rozsyla listy z pogrózkami

Wczorajsza „Trybuna Ludu” zamieściła korespondencję z Bonn, pióra Mariana Podkońskiego z dnia 9 bm. Oto jej fragment mówiący o jakże znamiennych stosunkach w NRF.

„Napietą atmosferę w przededniu rozpoczęcia parlamentarnej debaty w sprawie przedawnienia hitlerowskich zbrodni wzmogło dostarczenie przez pocztę licznych politykom, dziennikarzom oraz innym osobistościom podpisanych przez tajną organizację hitlerowską drukowanego listu z pogrózkami śmierci. Datownik pocztowy na kopertach po daje jako punkt wysyłki miasto Dueren koło Bonn.

Na białym papierze wydrukowana jest duża swastyka oraz wielkimi czcionkami następujący tekst: „Jeżeli deputowani pozostający na żółdnie Tel Avivu oraz Nowego Jorku głosować będą za przedłużeniem terminu przedawnienia „tego co określane bywa jako zbrodnie hitlerowskie” skazani zostaną na śmierć”. Pod tym tekstem następuje podpis OBF (czyli: Oberbezirksfuehrer), Schutzbezirk III (okręg ochronny III).

Fakt, że coś takiego mogło się wydarzyć w Bonn i to w kilka dni po oświadczeniu ministra Hoecherla, iż wszelkie ruchy neohitlerowskie spadły do minimum i nie należy zwracać sobie nimi głowy — posiada swoją wymowę. Poza listami ulotki podobnej treści krąży już po Bonn. Kolporterzy jakoś nie wpadają w oko policji, która zwykle tak czujna jest, kiedy np. przeciwnicy atomowych zbrojeń rozdają ulotki przed kinami”.

Studenci poznańscy protestują

Studenci wszystkich poznańskich uczelni demonstrowali wczoraj przed Konsulatem USA na znak protestu przeciwko nalołom i agresji wojsk amerykańskich na terytorium DRW.

Transparenty i tablice niesione w czołowiec pochodu głosiły solidarność z narodem wietnamskim, którego walka wyzwolenicza spotyka się z uznaniem na całym świecie. Nie brakło tu okrzyków potępiających ingerencyjną politykę rządu USA oraz spontanicznych hasła głoszących poparcie dla walki partyzantów wietnamskich.

Wiele studentów poznańskich było kolejnym protestem młodzieży, wyrażającym oburzenie w imieniu światowej opinii publicznej w związku z nalołami na DRW. (wa)

Rezolucja zebrania na Wydziale Prawa UAM

Na ogólnym zebraniu Wydziału Prawa UAM uchwalono rezolucję w sprawie przedawnienia z dniem 9 maja 1965 r. najcięższych zbrodni hitlerowskich. Rezolucja przyjęta jednogłośnie, jako jeden z pierwszych dokumentów prawnych, wskazuje na niedopuszczalność zaprzestania ścigania zbrodni hitlerowskich i wojennych.

„Przestępstwa popełnione przez hitlerowców, należą do kategorii przestępstw międzynarodowych, do których, nie znajdują zastosowania normy niemieckiego prawa krajowego. Świadczy o tym ponadto, wprowadzenie do kodeksu karnego NRF noweli z 9 sierpnia 1954 r., przewidującej w § 220 zbrodnie ludobójstwa. Data zakończenia biegu przedawnienia jest zupełnie dowolna, niezgodna z przepisami proceduralnymi NRF jako że jurysdykcję w sprawach o przestępstwa wojenne otrzymały sądy niemieckie na podstawie układów paryskich w dniu 23 października 1954 r. Klausula ta weszła w życie dopiero 30 marca 1955 r. Przedawnienie zbrodni hitlerowskich byłoby zatem naruszeniem kategorii przestępstw, formalnych przepisów prawa NRF”. (wa)

Obrady Komisji ONZ do Spraw Kobię

Według doniesień z Teheranu, sesja Komisji ONZ do Spraw Kobię, która rozpoczęła się 1 bm., kontynuuje obrady z udziałem przedstawicieli 20 krajów członkowskich.

Przy jednej wstrzymującej się (W. Brytania) uczestniczącej sesji uchwaliły rezolucję dotyczącą ratyfikacji przez rządy konwencji o politycznych prawach kobiet, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne NZ w roku 1952. Delegacja Gwinei i Węgier przedłożyły projekt rezolucji wyrażający zaniepokojenie, iż konwencję tę ratyfikowała dotychczas jedynie połowa krajów świata (55 na 115). Delegatki zaapelowały do wszystkich państw, aby ratyfikowały konwencję możliwie jak najszybciej.

Przedawnienie i przyszłość

W przedwczorajszej, siedmiogodzinnej debacie w Bundestagu nad problemem przedawnienia zbrodni hitlerowskich, zarysowały się wyraźnie trzy drogi, przed którymi stoi dziś społeczeństwo NRF.

Ta, długa, gwałtowna debata, nie stanowi jednak odbicia opinii społeczeństwa zachodnioniemieckiego. Opinia tego społeczeństwa — w każdym razie jego wyraźnej większości — oscyluje między niechęcią do „polityki”, szczególnie, gdy dotyczy ona spraw niedawnej przeszłości, a nacjonalizmem, zastrzeżonym poczuciem winy.

Takie stanowisko, jak to, które w czasie debaty w Bundestagu zaprezentował deputowany SPD — Arndt, jest w Niemczech zachodnich bardzo rzadkie. Stoi on na stanowisku, że nie milczące przeżywanie wstydu i dążenie do przekreślenia pamięci, nie urażone ambicje i irytacja na zagranicę, która nie chce zapomnieć, lecz śmiało przyznaje się do winy i wola zadośćuczynienia, stanowią właściwą koncepcję powrotu do rodziny narodów świata. Chyba po raz pierwszy tak wyraźnie usłyszełszyśmy tę myśl z publicznej trybuny NRF.

Ale nie jest to jeszcze ani koncepcja popierana przez większość opinii publicznej, ani program kół rządzących Republiki Federalnej. Jeśli wnioski o przedłużenie przedawnienia zostały przesłane przez plenum do komisji prawnej z zaleceniem opracowania wspólnego wniosku o „przedłużenie” terminu ścigania — to stało się to, nie dzięki stanowisku Arndta, Hirscha czy Bendy, lecz wskutek decyzji tych kół, które reprezentuje Barzel.

Ani Hirsch z SPD, ani Benda z CDU, mimo, że właśnie oni przedstawili na plenum wnioski przeciw przedawnieniu morderstw hitlerowskich, nie reprezentują dzisiejszej większości opinii, ani dzisiejszego programu kół rządzących. Reprezentuje go Barzel, przewodniczący frakcji CDU/CSU, a więc oficjalny rzecznik większości. Jego przemówienie było równie nacjonalistyczne w tonie i w argumentacji, co przemówienia przedstawicieli FDP, ideowych potomków „liberała”, Stresemanna, zwolenników przedawnienia. Barzel wy-

sunął tylko jeden, odmienny argument: „resentymenty” zagranicy, zmuszają nas do przedłużenia rozrachunku z przeszłością. W okresie kryzysu zaufania do zachodnioniemieckiej polityki zagranicznej, w obliczu zwartego frontu światowej opinii publicznej NRF, nie ma innego wyjścia: musimy skapitulować.

Warto tu przypomnieć inną, podobną debatę sprzed półtora roku, zakończoną takimi samymi wnioskami. Wówczas chodziło o podpisanie Układu Moskiewskiego. Nacisk światowej opinii publicznej był tak wielki, że front zachodni niemieckiej większości parlamentarnej, zgodnej w postawie i zasadach, przeciwne odprężeniu, rokowaniom Wschód — Zachód, rozpadł się na większość „realistów” i mniejszość „nieprzejednanych”. Układ został podpisany, ale stracił na znaczeniu, stojący w przededniu oświecenia, ostrzegł swoich następców: „musimy być silni, coraz silniejsi”.

Jest faktem, że we wstępnej debacie, realizm przeważał nad agresywnym szowinizmem. Fakt ten świadczy najlepiej o słuszności upartej walki z nacjonalizmem niemieckim i celowości dążenia do międzynarodowej współpracy nad uratowaniem w czasie pokoju owoców wspólnego zwycięstwa sprzed dwudziestu lat.

Mamy nadzieję, że ostateczna decyzja Bundestagu pójdzie po linii wniosku SPD, że nie pozostawi żadnych luk ani żadnych okazji dla „konstytucyjnych sędziów” z Karlsruhe ewentualnego obalenia przysięgi uchwala Bundestagu pod pretekstem „niekonstytucyjności”.

Mamy nadzieję, że ludobójcy będą nadal ścigani i karani, aby „potencjalni mordercy dnia jutrzejszego”, na których wskazał palcem deputowany Arndt, nie odważyli się przejść od pogróżek do czynów. Ale do tego trzeba czegoś więcej, niż „realizmu”. Trzeba głębokiego przekonania, że uczciwe rozliczenie z przeszłością jest nie tylko konieczne, lecz, że jest korzystne dla Niemców.

JAN ZABOROWSKI

Ostatnie dni WARTHEGAU

131

Tym samym jednak, w pojeździe, ponad 120-kilometrowej luce we froncie niemieckim od Sieradza po Włocławek, poza nielicznymi batalionami wysuniętymi przez dowództwo poznańskiego XXI Okręgu Wojskowego dla obrony umocnionych rejonów na rubieżach B-1, egzystowało jedynie kilka, osłabionych dywizji Wehrmachtu, lub ich resztek, nie posiadających jakiegokolwiek łączności z dowództwem wyższego szczebla. Odizolowanych od siebie i oskrzydlonych klinami pancernych załóg kawalerii lub bojadłowców.

*

Walki w Kufnie przeciągały się do wieczora. Tylko że likwidacja całkowicie okrańczonych tu resztek garnizonu niemieckiego, zajmują się niektóre z oddziałów tych obu radzieckich brygad, które przed południem wdarły się do miasta. Główne ich siły, korzystając z rozzerwania kolejnej rubieży guderianowskiego systemu umocnień, skierowały się od razu w kierunku zachodnim.

Szosa poznańska przez Krośnice w kierunku Kłodawy, nacierają w pierwszym rzucie 219 brygada pancerna. Przed nią ucieka niedobitki wojsk niemieckich, którym udało się jeszcze wywać z Kutna, przemieszane z łobozami „ewakuującymi się” kolonistów. Czołgi są szybsze. Raz po raz docinają kolejną z członów kolumny uciekinierów, przebijają się przez tarasującą drogę kółkami samochodów i bryk, charakterystycznych furgonów „Niemców czarnomorskich”. Rozprawiają się jedynie z wszelkimi przejawami oporu, jaki próbuje jeszcze stawiać korzystający z osłony pojazdów żołnierze niemieccy; nawet nie osłaniają się za tymi, którzy ratują się ucieczką na bocznych drogach lub polach.

Także na południe od szosy i toru kolejowego Warszawa — Poznań rozwija pomyślnie swe natarcie 37 brygada zmechanizowana. Choć na bocznych szlakach znacznie mniej uciekających Niemców, tu także trzeba się co pewien czas przebić przez tarasujące drogi wozy lub samochody.

Zapada wieczór, a wraz z nastaniem ciemności, wzrasta niebezpieczeństwo zaskoczenia przez nieprzyjacielskie oddziały. Mimo

132

to pościć nie zostaje przerwany. Dokucza ślaczysły mróz. Wyiskrzona gwiazdami niebo wróży dalszy spadek temperatury.

*

Dopiero po południu Greiser zdobył się na to, by wykreślić poza azył swego gabinetu. Zwolnął odprawę wyższych funkcjonariuszy. Nie miał im wprawdzie nic do powiedzenia. Doremnie bowiem oczekiwał, z absolutną biernością, na rozkazy z Berlina. Nie otrzymawszy zaś jakiegokolwiek zaleceń i dyrektyw Hitlera, nie był w stanie sam wydać jakiegokolwiek. By stworzyć choćby pozory pełnienia swych obowiązków, postanowił przynajmniej „przekazać wnioski” ze swej podróży inspekcyjnej do łodzi.

Punktualnie o dziewiętnastej wchodzi do sali konferencyjnej. Dużo pustych miejsc. Nie zwraca jednak na to uwagi. Zmęczonym głosem relacjonuje swe przeżycia z dnia poprzedniego. Cicho, wtrąconym zdaniem, jak gdyby chodziło o rzecz błałą, napomina też o przebiegu militarnej odpowiedzialności za obronę Warthegau ponownie przez generała Petzela. Tylko raz unosi się, kiedy oświadcza, że wszędzie gdzie miał okazję widzieć Volkssturmu, widział go prawie bezbronny. I konkludując zapewnia: „Nie poświęca ani jednego Volkssturmu. Rozkazuje, by Volkssturmu był używany już tylko do osłony łobozów”.

To jedyna decyzja jaką komunikuje na tej odprawie. W praktyce nic nie znacząca, jako że sprawa ewakuacji niemieckiej ludności kolonizatorskiej i urzędów nadal stanowi dla Greisera tabu. Wciąż nie wydaje zgody na jej przeprowadzenie. Tak jakby już znaczna część Warthegau nie była i tak opanowana panicznym odpływem naloju niemieckiego.

Ci, którzy jeszcze „trwali na posterunkach”, opuszczali zamek zdruzgotani i beznadziejni. Przeraził ich zmianami, jakie zaszły w Greiserze. Przecież od tego człowieka, którego byli ciemkami, którego dotychczas bali się, wierzac zarazem w jego gwiazdę, wciąż jeszcze zależał ich los. I ratunek...

*

O drugiej po północy, już przed samą Kłodawą, czołgistów 219 brygady pancernej powstrzymuje kontrakcja nieprzyjaciela.

(cdn)

Działalność gromadzkich rad narodowych w powiecie poznańskim zmieniła się na lepsze w roku 1964. Wprawdzie niedociągnięć można by wymienić sporo i nadal istnieje kilka słabo działających GRN (np. w Suchym Lesie i Czerwonej), to jednak — ogólnie rzecz biorąc — najniższe komórki władzy terenowej lepiej wykorzystują swoje szerokie uprawnienia niż w latach ubiegłych.

W wyniku wzrostu aktywności radnych (jest to jeden z przykładów mobilizacyjnej roli IV Zjazdu PZPR) i wydanej pomocy, udzielanej przez Prezydium PRN w Poznaniu, nastąpił wzrost roli rad przede wszystkim w zakresie realizacji planów gospodarczych gromad. Jeden z istotnych fragmentów tej działalności, to próby — najczęściej udane — koordynowania działalności wszystkich jednostek, biorących udział w wykonywaniu zadań gospodarczych. Duża w tym zasługa komisji rad, które coraz bardziej obejmują wnikliwą kontrolą gminne spółdzielnie, kółka rolnicze, spółdzielnie produkcyjne i wszystkie instytucje prowadzące kontraktację.

Wydatniejszy wpływ rad na realizację planów gospodarczych byłby niemożliwy bez rozwoju pracy organizacyjno-masowej.

Na uwagę zasługuje np. omawianie planów na zebraniach wiejskich, co okazało się skutecznym środkiem wciągania mieszkańców gromad do udziału w wykonywaniu zadań ekonomicznych. Zebrania te wykorzystuje się również do informowania mieszkańców o uchwałach GRN i jej przed-

Na przykładzie jednego powiatu

Bilans działalności gromadzkich rad

zidium oraz o realizacji wniosków i postulatów wyborców. Inną przyją już formą pracy organizacyjno-masowej jest odbywanie wspólnych sesji GRN i plenarnych posiedzeń gromadzkich komitetów FJN. Pożądaną byłoby również organizowanie sesji wspólnie z plenarnymi posiedzeniami komitetów gromadzkich PZPR w celu omówienia kierunków rozwoju produkcji rolnej, programów pracy organizacyjno-masowej czy kierunków podejmowania czynów społecznych. W tej ostatniej dziedzinie, chociaż nie brak optymistycznych przykładów (np. wodociąg i w Bąbkach), jednak wyniki są niewspółmierne do możliwości.

Słabo też wykorzystano fundusz gromadzki na finansowanie czynów. Niezadowalający ich rozwój zdaje się świadczyć, że proces doskonalenia pracy organizacyjno-masowej znajduje się raczej w początkowej fazie.

Ostatnie stwierdzenie dotyczy także innych odcinków działalności GRN i jej organów, w szczególności zaś biur GRN.

Bez ich sprawnej pracy trudno o właściwe działanie rady, jej komisji i prezydium, o odpowiednie regulowanie obowiązków wobec państwa.

W porównaniu do lat ubiegłych biura lepiej przygotowują materiały na sesje, sprawnie obsługują komisje, szybciej i wnikliwie załatwiają sprawy administracyjne. Jednakże przestrzeganie zasad KPA nie wszędzie jest zadowalające.

Świadczy o tym choćby liczba skarg interesantów, co prawda nie tak duża jak kiedyś, ale nadal jeszcze stosunkowo pokaźna. Problem ten każe się zastanowić nad celowością i potrzebą wymagania od sekretarza gromadzkiego (on decyduje o poziomie pracy biura, a po części także o pracy prezydium) ukończenia Zawodowych Studiów Administracyjnych. Postulat wart jest przemyślenia również ze względu na przekazywanie gromadom szeregu nowych uprawnień i zadań (stad konieczność podnoszenia kwalifikacji).

A jest ich sporo. Prezydium PRN w Poznaniu przeniosło do budżetów GRN finansowanie ośrodków zdrowia, żłobków, przedszkoli; opłatę personelu pedagogicznego; środki na kapitalne remonty szkół i przedszkoli; fundusze na zakup książek do biblioteki. W gestii GRN znalazło się także m. in. zarządzanie młynami gospodarczymi, stosowanie ulg w obowiązkowych dostawach, całokształt zadań w zakresie upowszechniania wiedzy rolniczej.

A więc wiele nowych i trudnych obowiązków. Czy rady gromadzkie temu podążają? Można w to wątpić (mimo pozytywnych sygnałów z Dopiewa, Tarnowa Podgórnego i Strykowa), gdyż przekazaniu uprawnień i zadań nie towarzyszyło przekazanie etatów. Problem ten powinien być jak najspieszniej załatwiony przez Prezydium PRN i WRN.

Na koniec jeszcze kilka słów o niedociągnięciach w pracy prezydium rad gromadzkich. Wprawdzie w dobiegającej końca kadencji działały one lepiej ale zbyt mało uwagi poświęcały zagadnieniom socjalnym, kulturalnym i oświatowym. Nie w pełni zrozumiiana i doceniana jest także rola sołtysa w realizacji społeczno-gospodarczych zadań wsi. Stąd też sołtys, obciążony obowiązkiem społecznymi i administracyjnymi, w praktyce często ogranicza się do wykonywania tych ostatnich. Konieczne jest więc organizowanie dobrze przygotowanych narad z sołtysami, systematyczne dokonywanie ocen ich pracy, wprowadzanie różnego rodzaju współzawodnictwa.

Gromadzkie rady narodowe powiatu poznańskiego stanowią jeszcze przysłowiowe słabe ogniwo w systemie rad. Mimo to o regresie czy stagnacji mowy być nie może, wręcz przeciwnie: widać pewną poprawę działania.

Nowo wybrane rady niewątpliwie potrafią wyciągnąć odpowiednie wnioski z pracy poprzednich, efektów więc zapoczątkowanego już procesu naprawy można oczekiwać z optymizmem.

MICHAŁ ŁUCZAK

OPERA „Trubadur” czyli koncert solistów

Należy przyznać pomysłowi zapoznania publiczności z „Trubadurem”, chociaż nie osiąga Verdi w swej wczesniej operze jeszcze doskonałości „Aidy” czy „Otella”. Akcja tu niewyraźna i załamana. Na typowy szlafaz romantycznej hiszpańszczyzny (libretto według A. G. Guffiera) składają się pojedynki, cyganek-wiedźma i jej krawawa vedetta, więzienny loch, zakonnicę, płonące słoty i trucizna. Chyba starczy jak na jeden wieczór.

W muzyce natopkamy fragmenty wręcz trywialne, w stylu typowej „włoskiej katarinki”. A jednak absolutnie nie można zgodzić się z antagoniastami, określającymi dzieło złośliwie jako „Trup — w A-dur”. Po istotnie konwencjonalnych pierwszych obrazach, jakże gwałtownie narasta napięcie dramatyczne. Ile szczerze, namiętego wyrazu posiada choćby kwintet finałowy II aktu lub kapitalne w seposym nastroju „Miserere” (solisci i chór za sceną). Co chwila słuchacz wylatuje z pamięci jakąś znaną melodię, zastyszana przez radio, w palefoni lub na koncercie. Strzeliste frazy „Trubadur” znajdują się w repertuarze wszystkich śpiewaków świata. Opera maestro Verdiego

jest właściwie koncertem solistów, którzy mogą popisać się tutaj umiejętnościami autentycznego bel canto.

Reżyser spektaklu M. Okopiński poszedł na umowną koncepcję statycznego, właśnie koncertowego oratorium-kantaty. Dekoracje S. Bakowskiego przedstawiają się malowniczo i romantycznie. Kostiumy są efektowne. Podczas premiery z dużym uznaniem słuchaliśmy orkiestry pod precyzyjną batutą dyr. R. Satońskiewicza (zwłaszcza na przedstawieniu sobotnim). Akompaniament brzmiał miękko i dyskretnie, zaś gdzie trzeba bardziej nasycenie, intensywnie. Chór męski i żeński (przygotowanie W. Buchwald) nie forsował dźwięku, kateorecznie zrywając ze złyimi tradycjami. Muzycznie lepiej wypadło przedstawienie sobotnie. Chór i solisci w niedzielę byli niekiedy w niezgodzie z orkiestra. Zapewne trema psuła tu precyzję rytmiczną.

Śpiewacy przedstawili się w dwu różnych obśadach, z których każda obfitowała w plusy i minusy. W pierwszym spektaklu najgorętsze oklaski zbierała A. Imalska — Azucena, dysponująca altem prawdziwie operowym, okazałym i pełnym blasku (ciekawie zrobiona partia, także od strony ekspresji). Leonora w ujęciu A. Dankowskiej miała kilka dobrych momentów, zwłaszcza w scenach lirycznych. Ceniona ta sopranistka wykazała solidne przygotowanie, ale budza ostatnio zastrzeżenia różne nierówności jej emisji

wokalnej. Nie wiadomo dlaczego na premierę poproszono akurat J. Kuleszę z Warszawy (hr. Luna), podczas gdy mamy w zespołach tak zdolnego barytona jak Kondella. Gość okazał się porządnie sformowany, chwilami gubił intonację i nawet „puszczał kokuły”. Znaczenie korzystniej popisał się muzykalna U. Walczak z Wrocławia (II obsada), ale zbyt przejaśniała grę aktorską. S. Romański (Manrico) i A. Kizewetter (Ferrando) zaśpiewali poprawnie. Pierwszy z nich jednak zanadto wyciskał poszczególne dźwięki, drugi winien popracować jeszcze nad dykcją.

A teraz druga obsada (oprócz wspomnianej już U. Walczak). Dołąd zawsze niezawodny W. Malczewski (hr. Luna) okazał się, niestety, niedysponowany tego wieczoru. A Kawałka zrazu mocno nieopanowana (przykre usterki pamięciowe) rozspiewała się później, prezentując dobrą szkołę wokalną. M. Koubu — Trubadur, po początkowym chyba zbyt dużym forsowaniu partii, dopiero w III i IV akcie utrafił we właściwe bel canto. Za „arię komnatową” i zwłaszcza „strefie” artysta zyskał sobie duże brawa audytorium. Operze Poznańskiej — po różnych eksperymenciech — przybyła z „Trubadurem” solidna pozycja reperturowa, która na pewno cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem wśród wszystkich miłośników sztuki wokalnej.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Dnia 8 marca 1965 r. zmarł nagle w 59 roku życia, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

JAN CZAJA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 13.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu pograżeni
**ŻONA, DZIECI, SYNOWA, ZIECIOWIE
I WNUKI** M1782

Dnia 10. III. 1965 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia w wieku lat 81, śp.

Stanisława Taranczewska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13. III. 1965 r. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżeni
CÓRKA, ZIEĆ I RODZINA M1819

Dnia 9 marca 1965 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, mój kochany ojciec, najdroższy dziadek i teść, śp.

Jan Zieliński

kupiec - restaurator

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Błuszczonej.

W ciężkim smutku pograżona
CÓRKA Z MĘŻEM I DZIECIAMI 44352g

Dnia 9 marca 1965 r. zmarł nasz długoletni pracownik

Wincenty Fogt

W Zmarłym stracił sumiennego pracownika i dobrego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 marca 1965 r. o godz. 11.15 na cmentarzu na Junikowie.

**RADA ODDZIAŁOWA — DYREKCJA
I WSPÓŁPRACOWNICY
WZGS „Samopomoc Chłopska”
Zakładu Obrotu Art. do Prod. Rolnej w Poznaniu** 44359g

Praca

Maluję mieszkania domowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 43755m

Przyjmę sprzątanie domowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 43799g

Specjalistka do szycia eleganckich bluzek damskich potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 43154g.

Młoda mełatka przyjmie każdą pracę — najchętniej chałupniczą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 43210g.

Dnia 9 marca 1965 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 81, kochana siostra, śp.

Eugenia Wyrozumska

z domu Kostecka

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

W smutku pograżona
SIOSTRA 44331g

Dnia 9 marca 1965 r. zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 65, śp.

Józef Warylewski

emeryt Dyr. Okr. PKP

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 12 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia
ŻONA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Chelmońskiego 8, m. 8, Kanada, Hamburg, Anglia. 44332g

Dnia 10 marca 1965 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza droga, kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 91, śp.

Helena Jędrzejczak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 9.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym w smutku zawiadamia
RODZINA 44397g

NIE TRAC SZANSY
wygrania 400.000 złotych i samochodu „Zastava”, które czekają na Ciebie
W „KOZIOŁKACH”.

Sprzedaj
Ławy stolarskie, narzedzia, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 43794g

Sprzedam wózek biały głęboki, nowoczesny. Sikorska, Kosińskiego 2 m. 17. 9137p

Maszynę damską „Singer” do szycia sprzedam. Dąbrowskiego 45 m. 4 — Szymczak. 43201g

Szafę trzydziściwąt nie najnowszą — sprzedam. Dzierżyńskiego 117 m. 5 — Klupsz. 43211g

Szafę żelazną pancerną sprzedam. Cena 10 tys. zł. Poznań, tel. 568-49. 43220g

Sprzedam 2.000 szt. cegły — pustaków 9-cielgowych. Poznań — Junikowo, Sobotecka 30 m. 1. 43271g

Sprzedam korzystnie akordeon „Weltmeister”, nowy, 120-basowy. Zgłoszenia: Leszno skrytka pocztowa 67. 43203g

Dnia 9 marca 1965 r. zasnął w Bogu, w wieku lat 82, śp.

z Korytowskich

Zofia Kawicka

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła w Rogalniku w piątek, dnia 12 bm. o godzinie 16.

Msza św. żałobna odprawiona będzie w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 9.30 w kościele farnym w Poznaniu, po czym pogrzeb z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu o godz. 12.30.

W imieniu strasznego rodziny
KS. WOJCIECH KAWICKI

Dnia 9 marca 1965 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja droga żona, nasza ukochana mamusia, siostra, bratowa, szwagierka, ciocia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 50, śp.

ZOFIA KOSOWICZ
z domu Łuczowska
nauczycielka

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w sobotę, 13 bm. o godz. 10 w kaplicy cmentarnej w Lesznie, zaś pogrzeb o godz. 15.
O bolesnej stracie zawiadamia
MAŻ Z DZIECIAMI I RODZINĄ
Leszno Wlkp., ul. Sienkiewicza 10. 44340g

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.05 Muz. i aktualn.; 9.15 Dla kl. III pt. „Cieciarówka niedzarda”; 9.20 Mel. rozrywk.; 9.30 Polska muz. ludowa; 9.40 Dla przedszkoli pt. „Pojeździemy pociegiem”; 10.30 Reportaż z 2 dnia eliminacji popołudniowych III etapu VII Międzynar. Konkursu Pianistycznego im. Fr. Chopina — Warszawa 1965 r.; 11.30 Konc. rozrywk.; 12.45 „Rolniczy kwadrans”; 13.15 Dla kl. I i II „Z piosenka jest nam wesoło”; 13.40 Swojskie melodie; 14 „Boczną uliczką”; 15.00; 14.20 Konc. symf.; 14.40 Ork. rozrywk.; 15.10 Dla szkół średnich słuch. pt. „ABC o H₂O”; 15.40 Pieśni kompozytorów francuskich i hiszpańskich; 16.05 „Kultura plinie poszukiwana”; 16.35 „Ewa i Księżyc”; 17.15 Aud. Ośrodku Badania Opinii Publicznej; 17.30 „Antena wynalazców”; 17.50 Transmisja z hokejowych mistrzostw świata w Finlandii; Polska — Jugosławia; 19.15 Pog. mgr J. Winid pt. „Krajobrazy Etiopii”; 19.25 Ze wsi i o wsi; 19.40 „Towarzyszyła nam piosenka”; 20.35 Słuch. „Chłopiec z Georgii”; 21.35 Notatnik kulturalny; 21.45 Konc. żyweń; 22.25 „Sonaty fortepianowe Ludwika van Beethovena”; 23.10 Konc. z nagrań Moskiewskiej Ork. Kameralnej pod dyr. R. Barzaję.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 18, 20 i 23.
PROGRAM II: 7.50 Piosenka dnia; 8.15 Kurs jęz. ang.; 8.35 „Pod rozgwiazd opini”; 9.05 Konc. dnia; 9.50 Public. międzynarod.; 10 Mel. rozrywk.; 10.30 Z życia ZSRR; 11 Reportaż z 2 dnia eliminacji porannych III etapu VII Międzynar. Konkursu Pianistycznego im. Fr. Chopina — Warszawa 1965 r.; 11.45 Muzyka; 13 Konc. solistów; 13.20 „Biedni ludzie” odc. 5 pow.; 13.45 Muzyczny tydzień Poznań; 14.15 „W trosce o nasze dziecko”; 14.30 „Co przyniosła nowe problemy”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Gra Ork. Mantovani; 15.30 Dla dzieci odc. opow. „Przygody Nikolaifka”; 17.12 Zespół odc. opow. „Piosenki”; 17.40 „Chcemy wykorzystać nadarżającą się szansę” — aud. sport.; 18.15 Aud. Red. Ekonom.; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Konc. symf. w wyk. Wielkiej Ork. Symf. PR w Katowicach pod dyr. J. Krenza, solista K. Woytowicz — sopran; 21.55 Ork. Helmuta Zacharias; 22.05 Słuch. „Dziwny pasażer”; 23.05 Studio Piosenki; 23.25 Muz. rozrywk. i taneczna.

WIADOMOSCI: 5.33, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21.25 i 23.50.
TELEWIZJA: 10.55 Dla kl. II — „Podróżujemy”; 16.40 Lekeja jęz. ang.; 17 Wiadomości; 17.05 „Miś z okienka”; 17.20 Dla młodych widzów; „I ty zostaniesz czarodziejem”; 17.35 Rozmowa na temat międzynarodowej „Ludzie czy owady”; 18 Wielokropek; 18.15 Magazyn turystyczny — krajoznawcy „Tramp”; 18.35 „Krew na arenie” — film z cyklu „Gwiazdy filmu niemiego”; 19 „Z życia w banku” — progr. z cyklu „Reportaż na życzenie”; 19.30 Dziennik i doboranoc; 20 „Wycinanki”; 20.15 Katowicki Teatr TV: „Sprawa Ottona Gardnera”; 21.45 „Czwarta zmiana”; 22.15 „Chopin 65” — serwis specjalny; 23 Dziennik plus relaks.
Telewizja zastrzega sobie prawo do zmian.

Przed 20-leciem poznajskiego TPPR

Zarząd Miejskiego oddziału TPPR, wobec zbliżającego się 20-lecia tej organizacji, przeprowadził ostatnio konsultację z zasłużonym aktywnym miejskim w sprawie udziału naszego miasta w obchodach 20-lecia TPPR oraz nowych form popularyzacji osiągnięć Kraju Rad. Przewodniczący oddziału miejskiego Henryk Biniś oraz sekretarz Edward Stachowiak omówili główne wytyczne działania w roku bieżącym. W dyskusji wysunięto szereg wniosków, dotyczących organizacji spotkań, zwłaszcza z młodzieżą, dla zapoznania jej z najnowszymi zdobyczami w ZSRR w zakresie techniki oraz ze stanem rozwoju literatury, muzyki i sztuki.

Następnie przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu TPPR Józef Pieprzyk, wręczył 28 najbardziej zasłużonym działaczom tej organizacji złote odznaki honorowe.

W części artystycznej wystąpiła Aleksandra Targowska, uczestniczka festiwalu piosenki radzieckiej. Akompaniament — A. Dref. (h)

Do 1966 r.

Czytelne oznaczenia autobusów MPK

Kilkrotnie już pisaliśmy o niezbyt wyraźnym oznakowaniu autobusów kursujących na liniach MPK. Dlatego też z zadowoleniem ogłaszamy tablice informacyjne umieszczone na nowych „Jelcach” obsługujących nowo otwartą linię nr 69. Każdy autobus tej linii posiada 4 tablice informacyjne: z przodu, z tyłu, z boku i w środku (tuż za kierowcą), które zawierają informacje o przebiegu trasy linii.

Według informacji udzielonych nam przez Dyrektora MPK, tego rodzaju tablice — zgodnie z zarządzeniem Ministra Komunikacji — wprowadzone zostaną na wszystkich autobusach do stycznia 1966 roku. „Jelce”, które ostatnio nadeszły wreszcie do Poznania, są przystosowane do zakładania tablic nowego typu. W starych natomiast trzeba będzie wprowadzić pewne drobne poprawki. (s)

FOTOGRAFIA

Kobiety i kwiaty w barwach

Jedno ze znanych powiedzonek głosi, iż do odważnych należy świat. Z powodzeniem można to oświadczenie przypisać Zenonowi Maciejewskiemu, członkowi Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego. Nie bacząc bowiem na kłopoty, nie trudności w uzyskaniu dobrego materiału, poświęcił kilka miesięcy wyłożonej pracy, by zaprezentować w salonie PTF przy ul. Paderewskiego zestaw fotografii w barwach. Pokaz otwarto w minioną środę. Należy wierzyć, iż będzie się on cieszył zrozumiałym powodzeniem.

Trzeba mieć naprawdę wiele odwagi, by w dobie, gdy o barwności fotografii wiele się jeszcze dyskutuje, podważa rozmaite tezy i teorie, pokazać tak bogaty (35) zestaw fotografii w kolorach. I chyba nie bez celu wybrał Maciejewski dwa tematy — portrety kobiet oraz kwiaty. Nie wielki cykl operetkowy można tu potraktować jako zamierzony przerwany, a zarazem próbe fotografowania na błonie barwowej. W specyficznych warunkach oświetleniowych. W sumie wyszedł z tego eksperyment udany, a tym bardziej godny polecenia i obejrzenia, że jest to bezspornie pierwsza wystawa fotografii barwnej w Poznaniu — mam na myśli indywidualną i wyjątkowo barwnych zdjęć — a kto wie czy nie w kraju.

Do niedawna wielokrotnie oglądaliśmy przy różnych okazjach zdjęcia barwne z takim potraktowaniem kolorów, jakie występuje w naturze. Tak zatem przy zdjęciach flory najczęściej mieliśmy do czynienia z cukierkowymi kolorami, jakże często różnymi kolorami barw. Maciejewski podszedł nieco inaczej. Potraktował swe fotografie w paletach. Stosując w większości przypadków tonowanie jednej barwy, uzyskał zdjęcia przyjemne, ładne, pozbawione zbyt jaskrawych plam. Można w kilku przypadkach odczuwać przesyłanie ciemności, jednak bliższe przyjrzenie się zdjęciu eliminuje ten efekt. Czernie okazują się

Manieczki na pl. Wolności!

Rezerwy, które marnotrawimy

Na wielu podwórzach budynków mieszkalnych oprócz pojemników na śmieci znajdują się także wiklinowe kosze. Do nich powinniśmy wrzucać wszelkie odpady żywnościowe z gospodarstw domowych. Niestety, w koszach częściej można znaleźć butelki po lekach, popioł, potłuczone szczyby itp. zamiast wspomnianych odpadów. Tak postępując utrudniamy pracę wielu ludziom.

Odpady żywnościowe stanowią surowiec wtórny dający paszę dla trzody chlewnej. Paszę tę dostarcza się do tuczarni, których w naszym województwie jest 19. Prowadzi je Przedsiębiorstwo Tuczno-Przemysłowe, jedyna wyspecjalizowana placówka tego typu.

Ta, pożyteczna społecznie działalność zajęli się ostatnio władze centralne i terenowe. W grudniu 1964 r. zwołano z inicjatywy Rady Ministrów pierwszą naradę organizacyjną poświęconą pro

blematyce wykorzystania, rezerw paszowych, jakie można uzyskać z wszelkiego rodzaju odpadów żywnościowych.

W Poznaniu plan Przedsiębiorstwa Tuczno-Przemysłowego przewidywał na rok 1964 zbiór 6 730 ton odpadów (z tego 1 230 t. z gospodarstw domowych). Zebrano 10 860 t. Przedsiębiorstwo uważa jednak, że można tę ilość znacznie podwyższyć, szczególnie jeżeli poprawi się zbiórka odpadów z domów i zakładów zbiorowego żywienia. W tej

chwili z wymienionych punktów zbiera się zaledwie 20 procent tego, co można by zebrać.

Przyczyną obecnej sytuacji są dwa fakty. Niewątpliwie problemem jest postawa, jaką społeczeństwo zajmuje wobec całej akcji. Są w Poznaniu punkty, w których zbiórka odpadów znajduje pełne zrozumienie, choćby w posesjach przy ulicach: Chwaliszewo 57, Żeromskiego 5, Galla 8, Rutkowskiego 14 czy Kwiatowej 4. Postawa większości społeczeństwa jest jednak obojętna, czasami nawet wręcz niechętna. Coraz częściej są np. przypadki, wykradania odpadów żywnościowych z miejsc zbiórkowych, co zniechęca do akcji dozorców zajmujących się nią. Nie należy przy tym zapominać, że uzyskiwane w ten sposób pieniądze, stanowią dla wielu niemal drugą pensję. Najgorzej wygląda sytuacja we wszelkich nowych osiedlach, gdzie często brak pojemników na odpady żywnościowe. Dozorczy w tych osiedlach, mając możliwość „dorobienia” jako palacze c.o., nie są też zainteresowani zbiórkami w takim stopniu, jak ich koledzy ze starego budownictwa. Postulujemy za tem, by sprawą zajęli się komitety blokowe i administracje domów mieszkalnych, właściwie propagując i kontrolując akcję.

Drugim poważnym kłopotem Przedsiębiorstwa jest brak odpowiedniej bazy transportowej. Samochody podstawia Okręgowy Zakład Transportu Zjednoczenia Przemysłu Mięsnego. Jest ich jednak za mało, potrzebne są mniejsze i bardziej zwrotne.

I jeszcze jedno. Dla odpowiedniej sterylizacji odpadów, dla właściwego przygotowania pasz, konieczna jest pewna inwestycja — nowoczesna paszarnia. Od 5 lat Przedsiębiorstwo bezskutecznie zabiega o uzyskanie środków niezbędnych na wybudowanie takiej paszarni, choć inwestycja ta z amortyzowałaby się bardzo szybko.

Na zakończenie kilka liczb. Wartość 1 kg zebranych w roku 1964 odpadów żywnościowych, to tyle co 14 kg chleba, 1/4 kg kaszy. Wartość w sumie — 32 000 kwintali zboża! Manieczki na Placu Wolności! Akcja chyba warta szerokiej społecznej inicjatywy.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Instytut Zachodni szuka materiałów

Pracownia badania dzieł okupacji hitlerowskiej w Instytucie Zachodnim w Poznaniu, Stary Rynek 2, stara się uzupełnić posiadane już dokumentację w sprawie położenia ludności polskiej na terenie ziem polskich, które zostały „wcielone” do Rzeszy, szczególnie zaś na terenie miasta Poznania. Instytut Zachodni zbiera wszelkie informacje w tym zakresie. Specjalnym przedmiotem zainteresowań Instytutu jest eksterminacja Polaków i Żydów, szkolnictwo niemieckie dla Polaków oraz traktowanie Polaków w przypadku choroby. Dlatego uprasza się osoby, które mogłyby w tych dziedzinach złożyć zeznania, o podanie swych adresów Instytutowi Zachodniemu. Chodzi o osoby, które chodziły do niemieckich szkół przeznaczonych dla Polaków względnie pracowały lub przebywały w niemieckich szpitalach. Zeznania zostaną w postaci protokołów spisane przez pracowników Instytutu Zachodniego i przechowywane w jego archiwach. Materiały te zostaną wykorzystane w pracy naukowej. (na)

INFORMUJEMY

„Przesady seksualne w małżeństwie” to tytuł pogadanki dzisiaj o godz. 19 w Klubie Wolnej Myśli, ul. Woźna 12.

Na odczyt atache kulturalnego Ambasady Francji, p. André Bonney, zaprasza dzisiaj o godz. 18 Polskie Towarzystwo Popierania Współpracy Naukowej z Francją. Odczyt odbędzie się w Sali Kolumnowej UAM, Armii Czerwonej 90.

Spotkanie z M. Kuncewiczową odbędzie się dzisiaj o godz. 20 w Klubie „Od nowa”, ul. Wielka 1.

Na spotkanie z Gerardem Górnickim, który wygłosi prelekcję pt. „Kierunki zaangażowania współczesnej literatury polskiej”, zaprasza dzisiaj o godz. 18 do Sali Kominkowej Pałac Kultury.

„Walka z podziemiem na terenie Wielkopolski” to tytuł prelekcji S. Koniecznego dzisiaj o godz. 17 w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego, Odwach.

dziewcząt” (jap., 16 l.); GONG — g. 10 i 12; „Tajemnica tajni” (radz. 12 l.); g. 16, 18 i 20; „Na tropie policjantów” (ang., 16 l.); GRUNDWALD — g. 15, 17 i 19.30; „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci” (USA, 12 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15; „Wojna trojańska” (włoski, 12 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19; „Daleka jest droga” (pol., 16 l.); KOSMOS — g. 17 — „Wśród łowców głów” (franc., 12 l.); g. 19.30; „Beata” (pol., 16 l.); MALTA — g. 16; „Hafita” (NRD, 12 l.); g. 18 i 20; „Prawo i pięść” (pol., 16 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20; „Barwy walki” (pol., 12 l.); OSIEDLE — g. 16; „Księga dżungli” (ang., 9 l.); g. 18 i 20; „Rachunek sumienia” (pol., 12 l.); PAN-CERNIAK — g. 17.30 i 20; „Telefon towarzyski” (USA, 16 l.); PAŁA-COWE — g. 9.30, 12.45, 16 i 19.15; „Hamlet” (I i II s., radz., 16 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18 i 20.15

„Jakobowscy i pułkownik” (USA, 16 l.); RIALTO — g. 10.30, 15 i 19; „Rekopis znaleziony w Saragossie” (pol., 16 l.); RUSALKI (Szwarcz) — g. 17 i 19.30; „Z powodu kobiety” (franc., 16 l.); SCA-LA — g. 16, 18 i 20; „Pierwszy dzień wolności” (pol., 16 l.); TĘCZA — g. 16; „Zaloga” (pol., 7 l.); g. 18 i 20; „Pięć” (pol., 16 l.); WARTA — remont; WCZASOWICZ (Puszczkowsko) — g. 17 i 19.15; „Wilczy bilet” (pol., 16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20; „Banda” (pol., 16 l.); WRZOS (Luboń) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15; „Zalotnik” (franc., 12 l.); ZNIZCZ (Zabikowo) — g. 19; „Rachunek sumienia” (pol., 12 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 — „Wietnam”.

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 13-19; BRO-

Reprezentanci 17000 PTTK-owców dokonują bilansu

Jutro zbiorą się w chodzieskim Domu Wycieczkowym przedstawiciele oddziałów PTTK na doroczną konferencję okręgową, by dokonać wspólnej oceny tego co zrobiono dla turystyki i zastanowić się nad możliwościami rozszerzenia oraz uatrakcyjnienia pracy tej popularnej i bogatej w doświadczenia organizacji.

Przełom ubiegłorocznych wyników uzyskanych przez koła, oddziały i komisje Okręgu Poznańskiego PTTK, pozwala wyciągnąć jeden generalny wniosek: imprezy PTTK-owskie cieszą się coraz większą popularnością wśród turystów. Potwierdzają to aktualne liczby i porównania z innymi latami. W 1960 roku różnego rodzaju wycieczek dla kwalifikowanych turystów zorganizowano 642, w których uczestniczyło 7795 osób. W ubiegłym roku, liczba imprez wzrosła zaledwie o 100 a uczestników się podwoiła.

Podobne zjawisko obserwujemy w stanie liczbowym organizacji. W okręgu są 32 oddziały a więc o 1 mniej niż w roku 1960, ale liczba członków o ponad 2000 wyższa. Szczególnie korzystny jest znaczny wzrost kół zakładowych oraz liczby członków zrzeszonych w tych ogniwach. Aktualnie w zakładach pracy województwa poznańskiego jest 248 kół PTTK-owskich zrzeszających 9394 osoby.

Największy chyba postęp zanotować można w organizacji wycieczek zwykłych i obsłudze turystów przez oddziały ruchu turystycznego. Ponad 32 000 osób uczestniczyło w 803 wycieczkach a ORT-y obsługiwały 149 000 turystów.

Znacznie zwiększyła się w minionych latach baza noclegowa należąca do PTTK. Wprawdzie w stosunku do możliwości tej organizacji jest ona jeszcze skromna, ale zakładanie nowych stacji turystycznych świadczy o tym, iż PTTK przywiązuje dużą wagę do rozwoju punktów noclegowych i wykorzystuje wszelkie możliwości. W domach wycieczkowych i ośrodkach turystycznych na terenie województwa jest 309 miejsc, w tym 75 czynnych przez cały rok (Dom Wycieczkowy Chodzież) oraz 153 miejsca w stacjach turystycznych oddanych do dyspozycji turystów również przez cały rok.

Nie sposób w tym krótkim omówieniu wliczyć wszystkich zasług PTTK zarówno w zakresie popularyzacji turystyki wśród młodzieży, ochrony przyrody i zabytków architektury, jak i nieustannej pracy nad podnoszeniem

kultury imprez turystycznych. O tym wszystkim mówić będą niewątpliwie uczestnicy konferencji, którym życzymy owocnych obrad. (d)

Orły wygrały turniej hokejowy

Zakończył się hokejowy turniej dzikich drużyn. W ostatnich meczach finałowych uzyskano następujące wyniki: Iskra I (Krzeszów) pokonała Torpoz II (Jeżyce) 7:2. (Bramki zdobyli dla Iskry: Andrzejewski 4, Mlynarczyk 2, Łuczak 1; dla Torpozu Jerzy Nowak 2). Druga drużyna Torpoza pokonała z kolei Orły X 7:3. (Bramki zdobyli dla Torpozu J. Nowak 5, Knol i Poleczyński po 1, dla Orłów Leitgeber 3).

Spotkanie to skończyło turniej, którego zwycięzca została drużyna Orłów (Plac Gier i Zabaw), drugie miejsce zajęła Iskra Krzeszów, trzecie Torpoz II Jeżyce, a czwarte Orły X Starówka. (b)

Remis Polaków w Finlandii

Polacy w przedostatnim swym meczu grupy „B” na mistrzostwach świata w Finlandii spotkali się z drużyną NRF. Mecz miał bardzo emocjonujący przebieg i zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (1:0, 1:2, 1:1). Bramki dla Polski zdobyli: Białynicki — w 3 min., A. Fonfara w 29 min. i Gosztyła w 50 min. Strzelcem dla NRF był: Pittrich w 28 i 46 min. oraz Gross w 30 min. Spotkanie NRF — Polska decydowało, która z drużyn zdobędzie mistrzostwo grupy „B” i za rok w Lublinie walczyć będzie w pierwszej ósemce. Polakom do pierwszego miejsca wystarczył remis, oczywiście o ile w piątkowym, ostatnim meczu wygrają z Jugosławią.

GRUPA „A”

Szwecja — Norwegia 10:0 (1:0, 6:0, 3:0)
USA — ZSRR 2:9 (0:2, 0:5, 2:2)
Kanada CSRS 0:8 (0:1, 0:2, 0:5)

1. CSRS	10:0	39:5
2. ZSRR	10:0	44:11
3. Kanada	8:2	23:11
4. Szwecja	7:3	25:10
5. Finlandia	3:7	12:20
6. NRD	2:8	10:30
7. USA	0:10	10:38
8. Norwegia	0:10	0:43

GRUPA „B”

Węgry — Austria 5:3 (1:2, 0:0, 4:1)
Szwajcaria — Anglia 7:4 (0:3, 4:0, 3:1)
Polska — NRF 3:3 (1:0, 1:2, 1:1).

1. POLSKA	9:1	31:14
2. NRF	8:2	29:14
3. Szwajcaria	7:3	31:14
4. Węgry	5:5	18:19
5. Austria	4:8	21:28
6. Jugosławia	2:8	15:25
7. Anglia	1:9	19:40

W czwartek w Tampere zakończył obrady kongres narodowej federacji hokeja na lodzie (LIHG). Ustalono że letni kongres federacji odbędzie się we wrześniu 1966 roku w Cannes. Sprawę organizowania klubowego pucharu Europy odłożono na termin późniejszy. Uzgodniono również sprawy spadku i awansu poszczególnych grup na mistrzostwach świata w Jugosławii i Austrii. Drużyny, które rezygnowały będą ostatnie miejsca spadające będą do niższych grup a awansująca mistrzowie grup „B” i „C”. W turnieju olimpijskim w Grenoble weźmie udział tylko 16 drużyn. W grupie „B” zarezerwowano miejsce dla Francji.

Komunikaty

DKKFIT Grunwald organizuje dzisiaj mistrzostwa dzielnicy w podnoszeniu ciężarów. Początek mistrzostw o godz. 17 w sali przy ul. Marceleskiej.

Ognisko TKKF Relaks przy Poznańskich Ośrodkach Sportu Turystyki i Wypoczynku, organizuje IV kurs nauki pływania. Zapisy 15-18 bm. w godz. od 15.15 do 18, w pokoju 312 przy ul. Chwałkowskiego 34.

Michał Botwinnik rezygnuje

Były mistrz świata, Michał Botwinnik (ZSRR) nie weźmie udziału w szachowym turnieju kandydatów, z którego ma zostać wyłoniony przeciwnik dla obrońcy tytułu Tigrana Petrosjana. Ponieważ do 10 marca Botwinnik nie „łosił” międzynarodowej federacji szachowej (FIDE) checi uczestnictwa w tegorocznych mistrzostwach, jego miejsce, zgodnie z regulaminem zajmie inny radziecki arcymistrz Heller. Turniej pretendentów odbędzie się w kwietniu. W pierwszej serii grać będą: Smysłow — Heller, Keres — Spasski, Tal — Pertisch, Larsen — Ivkovic.

Decyzja Botwinnika jest żywo komentowana w kołach fachowych. Świetny szachista zdobył tytuł mistrzowski w 1948 roku, jako szósty z kolei w historii tej gry po Steinitzu, Laskercie, Capablanke, Alechinie i Euwe.

Zwycięstwa radzieckich drużyn

W Rydze rozegrano pierwsze finałowe spotkanie z cyklu rozgrywek o puchar Europy w koszykówce kobiet, w którym zespół TTT Ryga pokonał bułgarską drużynę Slawia Sofia 49:31 (15:20). Spotkanie rewanżowe rozegrane zostanie 18 bm. w Sofii.

W pierwszym półfinałowym spotkaniu koszykówki mężczyzn o puchar Europy, mistrz Włoch — Ignis Varese przegrał z mistrzem Związku Radzieckiego — CSKA Moskwa 57:58 (26:31). Drużyna radziecka wyeliminowała z rozgrywek pucharowych mistrza Polski — Wisłę Kraków.

NI (Stary Rynek) — g. 10-15; HISTORIA M. POZNANIA (Stary Rynek) — godz. 9-15; INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek) — g. 9-15; NARODOWE — g. 9-15. RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — g. 10-15.

WYSTAWY

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — wystawa malarstwa Heleny Michalowskiej — g. 10-20.

SALON PTF (Paderewskiego 7) „Kobieta i kwiat” fotografia barwna Z. Maciejewskiego — g. 10-19.

WOIT (Stary Rynek 10) — „Pojazdy upominkowe przemysłu artystycznego” — g. 10-18.

PAŁAC KULTURY — „Przedmioty upominkowe przemysłu artystycznego” — g. 10-18.

BIBLIOTEKA RACZYŃSKIEGO (plac Wolności 19) — „Moje miasto w XX rocznicę wyzwolenia” — g. 10-15.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI im. FR. RA-SZEI (chir., interna, otolaryngol.) ul. Mickiewicza 2, tel. 472-31; SZPI-TAL MIEJSKI IM. STRUSIA (okulistyka), ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11.

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (ul. Chelmońskiego 20, telefon 544-44).

WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66.

APTEKI: Kraszewskiego 12, 23 Luteo 18, Dzierżyńskiego 138/140, Głogowska 72, Garbary 52, Matejki 1. TYLKO DYŻUR NOCNY: Rynek Śródecki 1, Główna 53, Starołęka 79.